ŁĘCZYCA

DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

Autor przewodników: Maria Nowakowska
Autor scenariuszy: Karolina Kołodziej
Łódź 2021
Redakcja: Łódzki Dom Kultury

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu

Spis treści:

PRZEWODNIK 3
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 1–3 35
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 4–6 41

REALIZATOR PROJEKTU:

ŁÓDZKI DOM KULTURY
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
województwo łódzkie
radio ŁÓDŹ

PARTNERZY:

MCK MIEJSKI DOM KULTURY W BRZEZINACH
PGE Giganty Mocy MCK Bełchatów
WDK WIELUŃSKI DOM KULTURY
DOM KULTURY W ŁĘCZYCY
KDK kutnowski dom kultury
mdk MIEJSKI DOM KULTURY W RAWIE MAZOWIECKIEJ IM. DANUTY SIEDZIKÓWNY „INKI" MDKRAWA.PL
MUZEUM ŁOWICZU
WMCK

ŁĘCZYCA

DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

Lokalizacje:

1. Ratusz / Urząd Stanu Cywilnego – plac Kościuszki 33
2. Figura Maryi na placu Kościuszki
3. Plac Kościuszki 31
4. Zamek w Łęczycy – Zamkowa 1
5. Mural przy zamku
6. Kazimierza Odnowiciela 10
7. Sienkiewicza 15
8. Kościół i klasztor bernardynów przy ul. Poznańskiej 18a
9. Przedrynek 14
10. Kilińskiego 4
11. Aleje Jana Pawła II 17
12. Aleje Jana Pawła II 15
13. Kościół św. Andrzeja – ul. Kościelna 4
14. Zespół szkół – Aleje Jana Pawła II 1
15. Belwederska 21
16. Ozorkowska 23

• Pan Soczewka i lew (ratusz / Urząd Stanu Cywilnego) – plac Kościuszki 33

Klasycystyczny budynek ratusza został wzniesiony w latach 1787–1790 według projektu Jakuba Kubickiego. Forma, którą możemy oglądać obecnie, jest wynikiem dwóch następujących po sobie wydarzeń: przebudowy na początku XX wieku oraz kolejnej, u progu XXI stulecia, która miała za zadanie przywrócić ratuszowi formy klasycystyczne. Nie był to zabieg w pełni udany – rażą przede wszystkim wypukłe soczewki okien doświetlających poddasze i przeszklenia wgłębnego portyku.

Na szczęście przed modernizacją w dużej mierze uchroniono dwuskrzydłowe drzwi – wymieniono tylko (i aż) nadświetle, czyli przeszklenie doświetlające sień w głębi budynku. Oryginalnie na pewno było ono podzielone szczeblinami na dekoracyjne sekcje – duża płaszczyzna gładkiego, mocno odbijającego przestrzeń szkła nie pasuje do zabytkowych wrót. Drzwi są wykonane w konstrukcji ramowo-płycinowej. Ozdobiono je profilowanymi listwami, rzeźbionymi rozetami oraz piękną klamką z lwem oraz pasującym do niej szyldem z maską na dziurkę od klucza powtarzającą motyw króla zwierząt.

Lwa śmiało możemy uznać za gwiazdę zdobnictwa i heraldyki. Jest jednym z najczęściej wykorzystywanych artystycznie i symbolicznie zwierząt. Jego znaczenie jest dwoiste – z jednej strony wiąże się z bóstwami solarnymi, ogniem i złotem, z drugiej – jest drapieżnikiem, potężnym i dzikim stworzeniem, którego należy się obawiać. Pozytywy zdają się jednak przeważać nad negatywami. Do dziś nazywany królem zwierząt, lew kroczył w orszaku Hekate i Kybele, a zdartą z niego skórą okrywał się Herkules. Przez przynależność do żywiołu ognia lwu przypisywano niewrażliwość na blask słońca – jego światło nie raziło mu oczu, mógł więc ciągle trzymać je otwarte. Starożytni przypisywali mu wiele zachowań świadczących o wielkoduszności, honorze i rozsądku. Arystoteles pisał np., że lew dobrze poznaje intencje i rzuca się na tego, kto go rozmyślnie ugodził; jednak gdy ktoś chybił, nie czyniąc mu krzywdy, „tego ściska, lecz nie czyni mu nic złego, tylko potrząsa nim, napędza mu strachu i puszcza na wolność". Uważano też, że lew nigdy nie ucieka, że uspokaja go modlitwa i potrafi oszczędzić tego, kto go o to prosi; miał rzadziej rzucać się na kobiety, a dzieci atakować tylko w wielkim głodzie. Uznawano, że lwica jest wyjątkowo płodnym zwierzęciem i że rodzi najpierw pięcioro szczeniąt, a z każdym następnym miotem o jedno więcej, aż staje się bezpłodna. Lwiątka miały się rodzić martwe; ożywiać je miał dopiero po trzech dniach oddech ojca. Stąd metafora opisująca Chrystusa jako „Lwa Judy", wskrzeszonego po trzech dniach. Lew jest też symbolem św. Marka Ewangelisty.

W zdobnictwie postać lwa wykorzystuje się zarówno „w całości", jak i „w kawałkach". Łap, ogona, pazurów i paszczy używa się często jako amuletów mających zapewnić siłę i władzę lub strzegących wejść. Lew umieszczony nad oknem czy na drzwiach budynku (np. w formie kołatki) pełnił funkcję apotropeionu – służył magii ochronnej, mającej odpędzić od domu i jego mieszkańców różnego typu nieszczęścia czy złe moce. Nic więc dziwnego, że towarzyszy klamce ratusza.

Na wyrazy uznania zasługuje za to ładna mozaika kamienna prezentująca herb miasta ułożony na posadzce placu. Wybór kamienia był najlepszą opcją – granit, bazalt czy porfir zawsze nadają przestrzeni rasowego sznytu, podkreślając jej reprezentacyjność. To świetne miejsce na dostrzeżenie, jak duży procent pola widzenia wypełnia podłoże, a zatem jak ważny jest jego wpływ na wrażenia płynące z obioru pejzażu.

Klamka i szyld z lwami
na budynku ratusza łęczyckiego

Ratusz łęczycki – widok ogólny

Mozaika przed łęczyckim ratuszem

Esteta wyklęty? – figura Maryi na placu Kościuszki

Stojąca na postumencie figura Maryi w płaszczu jest jednym z najbardziej udanych przykładów rzeźby plenerowej w mieście. To jednocześnie dowód na łatwe splatanie się ze sobą motywów religijnych, narodowych i martyrologicznych. Obiekt o charakterze sakralnym – przedstawiający błogosławiącą Maryję – zyskał na froncie interesującą tablicę, na której widzimy orła w koronie rozrywającego łańcuchy (symbol odzyskania niepodległości), siedzącego na tarczy herbowej Łęczycy. To, co czyni tablicę wyjątkową, to – jak można założyć – spontaniczna konserwacja, prowadzona w ścisłym, zabytkowym centrum miasta. Wizerunek z orłem i napis zostały odświeżone – pod malowanymi literami widać blade cienie wcześniejszego napisu. Litery mają różną grubość i wysokość – odstępstwa nie są duże, ale zauważalne, widać też niepewny dukt pędzla, nierównomierne nałożenie farby. Wszystko to wskazuje, że odświeżenia tablic podjął się amator. Poniżej znajdują się kolejne tablice. Ta pochodząca z roku odbudowy zniszczonej przez hitlerowców figury również jest poprawiona. Najmłodsza – pochodząca ledwie z 2018 r. – także zaczyna niszczeć – znikają pierwsze cyfry i litery. Splata się tu obojętność i próba walki z nią – heroicznej, samotnej i dość niebezpiecznej dla zabytków. Może jednak lepiej robić cokolwiek, niż nie robić nic?

Figura Maryi na placu Kościuszki, zbliżenie na postać

Figura Maryi na placu Kościuszki, zbliżenie na tablicę

Stolarka dźwignią handlu – plac Kościuszki 31

Witryny lokali w parterze należą do najczęściej wymienianych elementów budynku. Prowadzi to nieraz do przebudowy całego parteru kamienicy. Nic dziwnego – gdy pojawia się nowinka technologiczna lub materiałowa umożliwiająca lepsze wyeksponowanie towaru, sprzedawcy nie wahają się zainwestować. Dlatego tak bardzo należy się cieszyć z pojedynczych reliktów dawnej „kultury materialnej handlu". Doskonały jej przykład zachował się w budynku przy placu Kościuszki 31. W oryginalnej formie przetrwały tu dolne części witryn, ozdobione płyciną w profilowanej opasce z dekoracyjnym rombem i guzami. Nieco młodsze rozwiązanie znaleźć można na pobliskiej ul. Panieńskiej (po drugiej stronie placu), gdzie zachowały się wzmacniane okiennice ze sztabą oraz stara witryna, przy której widać jeszcze dolną część zawiasów istniejących tu niegdyś okiennic.

Przykład zabytkowej stolarki drzwiowej czeka na nas również w budynku przy placu Kościuszki 30.

Okiennice opierzone blachą ze sztabą, zabezpieczenie witryny przy ul. Panieńskiej 3

Fragment zabytkowej stolarki witryny przy placu Kościuszki 31

• Wątki polskie i diabelskie – ul. Zamkowa 1

To niewątpliwie architektoniczna wizytówka Łęczycy. Zamek na czworobocznym rzucie wzniesiony został za sprawą Kazimierza Wielkiego w połowie XIV wieku. Monumentalne założenie zostało rozbudowane w 2. poł XVI wieku przez Jana Lutomirskiego. Utrzymany w stylu renesansu Dom Nowy stał się siedzibą starosty łęczyckiego. Stan techniczny zabudowań kilkakrotnie ulegał degradacji, m.in. w wyniku potopu szwedzkiego, zaborów, ale i interwencji samych mieszkańców. Budynkom groziła całkowita dezintegracja, którą w porę powstrzymano, przystępując do prac restauracyjnych w okresie międzywojennym. Obecna forma zamku jest wynikiem powojennej odbudowy według projektu Henryka Jaworowskiego, prowadzonej w latach 1964–1975.

Oglądając zamek, warto przyjrzeć się układowi cegieł w murze. Każda cegła ma dwie podstawy (największa powierzchnia – wierzch i spód cegły), dwa dłuższe boki, czyli wozówki, i dwa krótsze boki, czyli główki. Ich układ w warstwach muru tworzy tzw. wątek. W tym wypadku oglądamy wątek polski (zwany także gotyckim). Na licu muru widoczne są na przemian główka i wozówka (dłuższy i krótszy bok cegły). Każda kolejna warstwa jest przesunięta o ćwierć długości cegły względem poprzedniej.

W dobrym stanie zachowały się na elewacji renesansowe, kamienne obramienia okien z zatartymi napisami łacińskimi w nadprożach. Otoczone są otworami, wyglądającymi jak dziura po brakującej cegle. Czy to wynik wojny albo niedoróbek? Nie, to maculce, czyli ślady po drewnianych rusztowaniach. Rosły one wraz z wysokością murów, stąd wygodnie było oprzeć je na ścianach. By dobrze zabezpieczyć stelaż, niejako wmurowywano go w ścianę. Po zakończeniu prac rusztowanie rozbierano, a dziury… cóż, były świadkiem historii. Otwory okienne wypełnia szachownica mlecznego i brązowego szkła. Ten zabieg ma prawdopodobnie z jednej strony chronić zbiory przed wpływem silnego światła, z drugiej zaś kształtować atmosferę zamkowych wnętrz (w dawnych czasach technologia produkcji szkła nie była doskonała, stąd zmętnienia, zgrubienia i inne defekty wpływające na jego przezierność). Zastosowanie takiego wypełnienia pozwala połączyć wymogi ekspozycji z potrzebą kreowania odpowiedniego nastroju.

Oprócz maculców zobaczyć można na elewacji czarne metalowe „talerze" – to żeliwne kotwy poprawiające połączenie elementów budowli, czyli pełniące funkcje konstrukcyjne. Ich działanie jest podobne do kolczyków w typie sztyftów z barankiem – poziomy pręt przechodzi przez ściągane elementy konstrukcji, np. przeciwległe ściany, filary, strop z murami. Jego zakończenie chronione jest przed wysunięciem za pomocą tzw. przewłoczki („baranka") – to właśnie element, który widzimy. Przewłoczki mogą być zdobione i dzięki temu kotew może pełnić również funkcje estetyczne – tu jednak nie zostało to wykorzystane. Na ścianach zamku odnajdziecie też kotwy z kwadratowymi talerzami.

Wysoką, ośmioboczną wieżę obrębiono dekoracyjnym krenelażem (zwanym również blankami). W średniowieczu za jego zębami chowali się obrońcy ostrzeliwujący przeciwnika poprzez wąskie prześwity. Jak wiele innych ornamentów, tak i krenelaż przeszedł drogę od funkcji utylitarnej – elementu architektury obronnej, do estetycznej – stając się ozdobą. Tutaj widać to szczególnie dobrze ze względu na zestawienie ceglanych i tynkowanych elementów oraz okrągłe przeprucia zębów. W zwieńczeniu warto dostrzec także betonowe rynny, mocno wystające przed lico ściany. Ta partia zamku jest XX-wieczna, o czym przypomina chorągiewka na iglicy, a jeśli zdecydujemy się zwiedzać obiekt od środka – betonowa łupina hełmu z pięknie zachowanymi śladami szalunku.

Warto zajrzeć na wystawę poświęconą interpretacjom diabła Boruty w rzeźbie ludowej oraz na ekspozycję etnograficzną, gdzie znajdziemy wiele detali będących wynikiem pracy kowala (m.in. kraty, latarnie, zawiasy) – niestety pozbawionych opisu.

Widok z rynku na zamek w Łęczycy

Ściana zamku z widocznymi uzupełnieniami i kotwami

Widok na wieżę z krenelażem

Obramienie okna zamku wypełnione szachownicą z barwionego szkła i maculce

Widok z krenelaża wieży zamkowej

• O diable, co przebrał się za lwa, i inne historie – mural przy zamku

Na uwagę zasługuje nieco już spłowiały mural przy zamku, zaprojektowany i wykonany przez oteckiego w 2014 r. Kanwą dla symboliki muralu jest psychomachia – walka dobra ze złem. W dole przedstawienia umieszczono postać lwa, symbolizującego Borutę próbującego pożreć herb miasta. Z potworem walczy uzbrojony w lancę rycerz na koniu, upozowany na św. Jerzego. Całość przedstawienia rozpina się gdzieś pomiędzy estetyką malarstwa i rzemiosła średniowiecznego, street artem a polską sztuką dekoracyjną, przetwarzającą w nowoczesnych formach motywy twórczości artystów ludowych.

W szarfie w prawym górnym rogu umieszczono nazwę miasta. Jest to zarazem przykład liternictwa, jak i zaproszenie do zapoznania się z typodziedzictwem Łęczycy, do poszukiwania miejskich krojów pisma. Litery i cyfry obecne na tablicach z nazwami ulic, tabliczkach i latarenkach adresowych, budynkach, reklamach, muralach i rzeźbach tworzą rezerwuar lokalnych form, które można kolekcjonować dla przyjemności i/lub używać ich jako elementu identyfikacji wizualnej miejsca. Świetnie widać w nich ewolucję form estetycznych, mód, zmiany technologii i materiałów, a także nazw ulic, co daje asumpt do refleksji nad lokalną i ponadlokalną historią. W pobliżu czeka siedziba straży pożarnej, pokrywy skrzynek instalacyjnych, a nawet… napisy wyryte na cegłach zamku.

Mural z lwem-Borutą przy zamku

Przykład łęczyckiego typodziedzictwa

Przykład łęczyckiego typodziedzictwa

Przykład łęczyckiego typodziedzictwa

Przykład łęczyckiego typodziedzictwa

• Medytacyjna nisza pod jodłą – ul. Kazimierza Odnowiciela 10

Czasem oknem na przeszłość nie musi być wcale architektura, a… Google Street View. To narzędzie pozwala odkryć przekształcenia, jakim ulegały elewacje nagrywanych budynków. Dzięki temu jesteśmy w stanie zobaczyć reklamę firmy B. Rytczaka, oferującej farby, lakiery, szlachle, kleje i gwoździe. Dlaczego to ciekawe? Po pierwsze – ponieważ to również jest dziedzictwo. Po drugie – ponieważ możemy ćwiczyć się w jego opisie, poznając złożony, ale i fascynujący świat typografii. W tym wypadku łatwo nauczyć się różnicy między krojami szeryfowymi (inicjał imienia i nazwisko) oraz bezszeryfowymi (reszta napisu) – te drugie pozbawione są charakterystycznych kresek na szczytach liter, które mają tworzyć iluzję silniejszego oparcia tekstu na podłożu, uczytelniać napis i czynić jego wymowę poważniejszą.

Od strony ul. Kazimierza Odnowiciela możemy zobaczyć przykład zabytkowej stolarki drzwiowej. Strefa wejściowa została podkreślona wydrążeniem w bryle budynku – dzięki temu wytwarza się tutaj silny kontrast światłocieniowy, zwracający naszą uwagę. Gdy wejdziemy po schodkach, znajdziemy się na podeście, przy którym utworzono siedzisko z oparciem w postaci niszy w ścianie. To miejsce pełniło i być może do dzisiaj pełni ważną funkcję dla społeczności mieszkańców i gości tego budynku – jest świetnym przykładem projektowania z nastawieniem na potrzeby użytkowników, do dzisiaj utrzymującego się w awangardzie myśli architektonicznej.

Gdyby tego było mało, mamy tutaj jeszcze dwuskrzydłowe drzwi z nadświetlem podkreślonym masywnym, rzeźbionym ślemieniem. Piękne jest ich skośne deskowanie z desek o profilowanych krawędziach oraz zachowana tutaj zabytkowa klamka wraz z mechanizmem zamka. Gęste nabijanie gwoździami nie tylko wzmacniało konstrukcję, ale i było w czasach powstania drzwi symbolem zamożności właściciela budynku. Warto odnotować tutaj także obecność balkonu z żeliwnym wspornikiem i wazonikiem – o tych elementach porozmawiamy przy opisie następnej lokalizacji.

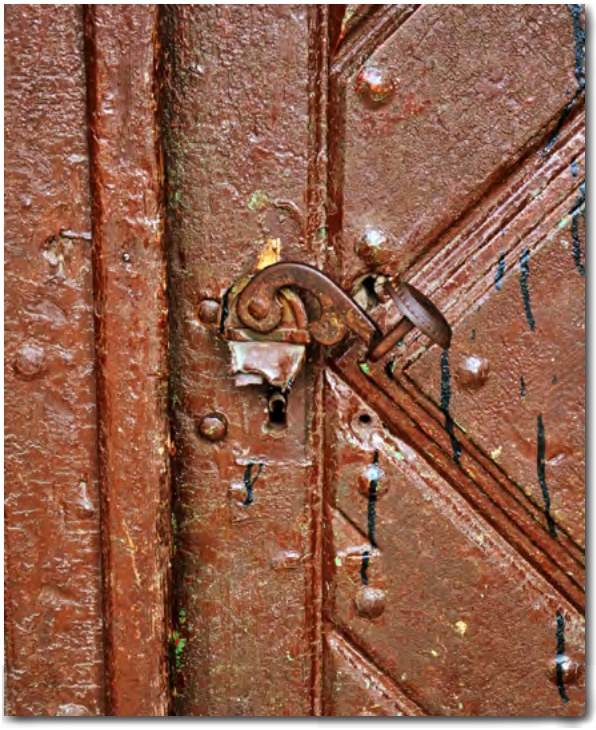

Zabytkowa klamka,
ul. Kazimierza Odnowiciela 10

Ławka w niszy,
ul. Kazimierza Odnowiciela 10

Dawna reklama sklepu B. Rytczaka, ul. Kazimierza Odnowiciela 10

Na swoich zasadach – ul. Sienkiewicza 15

Kamienica przy ul. Sienkiewicza 15 zaskakuje już na pierwszy rzut oka. To wynik niezbyt trafionego połączenia dwuspadowego dachu ze ściętym narożnikiem z attyką. W efekcie ani attyka nie dostaje pełnej uwagi, ani dach nie koi nas swoją klasyczną, symetryczną formą. Niska ścianka wieńcząca narożnik doczekała się rozbudowanej dekoracji – pilastrów, kul, rozfalowanego szczytu, łamanego gzymsu, a także inicjałów właściciela i daty budowy albo przebudowy obiektu.

Kolejną ciekawą sprawą jest zmienna wysokość kondygnacji. Utworzono tutaj rodzaj piano nobile – reprezentacyjnego pierwszego piętra. Okna flankują pilastry z motywem główek dzieci, a od góry zamykają je płycina z żonkilem i przerwany, barokizujący naczółek z owalną opaską i jeszcze jednym kwiatem w środku. Narożnik podkreślono dodatkowo jeszcze okazałym balkonem. Jego elementy należą do detalowego elementarza XIX wieku.

Pierwszym z nich jest żeliwny wspornik, a raczej ich grupa podtrzymująca płytę balkonu. Żeliwo to stop żelaza z węglem i rozmaitymi innymi pierwiastkami pochodzącymi z procesu metalurgicznego (takimi jak np. mangan, krzem, fosfor, siarka); czasem stosowane są inne domieszki. Przewaga wyrobów żeliwnych nad kutymi wynikała przede wszystkim z uprzemysłowienia ich produkcji – odlewnie były w stanie produkować masowo hurtowe ilości identycznych elementów. Dostępne były wzorniki, które popularyzowały wyroby firmy, ale często prowadziły do plagiatów – ochrona prawa autorskiego w dzisiejszym rozumieniu w XIX wieku właściwie nie istniała. Wzór wspornika z ul. Sienkiewicza jest – jak na możliwości epoki – bardzo prosty. Bardziej skomplikowaną propozycję znaleźć można w katalogu odlewni J. Mintza w Końskich. Dzięki grafice możemy zobaczyć niewidoczny na co dzień fragment elementu – część wprawioną w mur. Nazwa „krokształtyn", której użyto w katalogu, obecnie znajduje odniesienie, tylko gdy mówimy o kilku elementach tego typu; pojedynczy egzemplarz nazywamy wspornikiem.

W katalogu znajdziemy również obecny na balkonie „wazonik" – nastawę na narożnik balustrady – oraz samą balustradę, złożoną z szeregu połączonych tralek schodowych. Często używano zamiennie elementów żeliwnych „na schody" z tymi „na balkon" – użyte w obu miejscach miały tworzyć zabezpieczającą barierę, nie było więc pomiędzy nimi dużej różnicy kształtu. Narożnik balustrady balkonu dopełniono elementem w formie stylizowanego liścia akantu – obok lauru jednej z dwóch ulubionych roślin w grecko-rzymskiej tradycji projektowej.

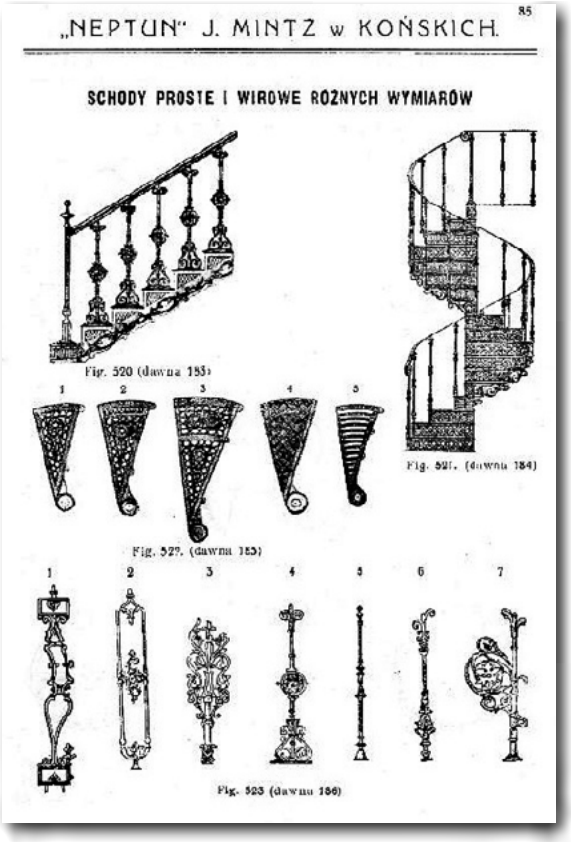
„NEPTUN" J. MINTZ w KOŃSKICH.

SCHODY PROSTE I WIROWE RÓŻNYCH WYMIARÓW

Fig. 520 (dawna 183)

Fig. 521. (dawna 184)

Fig. 522. (dawna 185)

Fig. 523 (dawna 186)

Strona katalogu odlewni Mintza

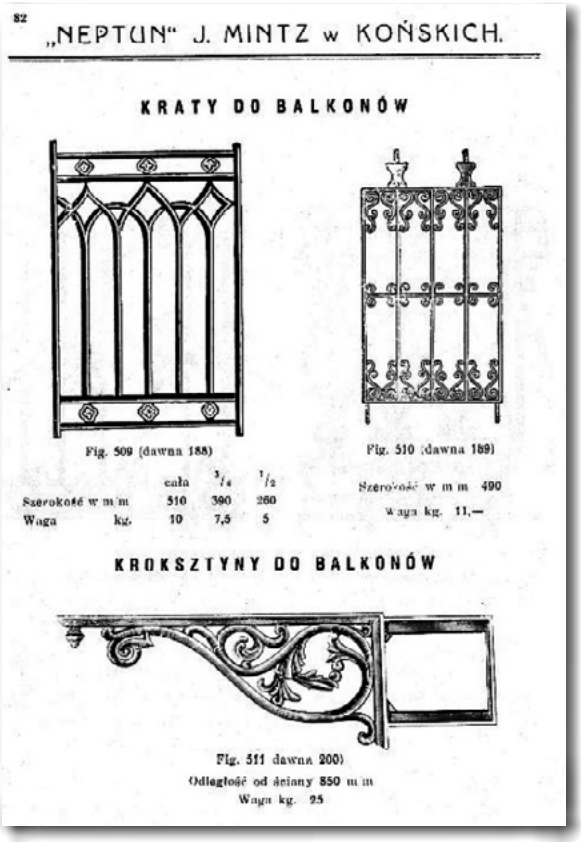
„NEPTUN" J. MINTZ w KOŃSKICH.

KRATY DO BALKONÓW

Fig. 509 (dawna 188)

Fig. 510 (dawna 189)

	cała	3/4	1/2
Szerokość w m/m	510	390	260
Waga kg.	10	7,5	5

Szerokość w m m 490
Waga kg. 11,—

KROKSZTYNY DO BALKONÓW

Fig. 511 dawna 200)
Odległość od ściany 850 m m
Waga kg. 25

Strona katalogu odlewni Mintza

Kamienica przy ul. Sienkiewicza 15, widok ogólny

Kamienica przy ul. Sienkiewicza 15, zbliżenie na balkon

O wężu, który zjadł własny ogon – kościół i klasztor bernardynów przy ul. Poznańskiej 18a

Już z daleka można zobaczyć wysmukłą wieżę sygnaturki kościoła, pokrytą pianką rokokowej dekoracji, zapowiadającej wystrój wnętrza. Świątynia została wzniesiona z inicjatywy Doroty Piwo, wdowy po cześniku płockim, w 1631 r. Odbywały się tutaj nie tylko wydarzenia liturgiczne, ale i obrady sejmików wojewódzkich. Na dziedzińcu znaleźć można figurę Maryi z 1855 r.

Wczesnobarokowy kościół nie stroni od zdobień. Najpełniej widać to w falistym, żywym konturze szczytu fasady, rozczłonkowanej gzymsami, rzędem wnęk arkadowych oddzielonych kolumienkami, płycinami i pilastrami. Wygląda to, jakby ktoś położył na sobie dwie serwety o ozdobnie opracowanych obrąbkach. Gdyby tego było mało, na froncie świątyni umieszczono okno inspirowane formą gwiazdy lub róży, nawiązujące do rozety, jednak skromniejsze w środkach. Biel ścian podkreślono złoconymi elementami metaloplastycznymi – krzyżem i słońcem/glorią, w którą wpisano imię Marii (podobne rozwiązanie znajdziemy na cokole rzeźby architektonicznej tej postaci, flankującej fasadę razem z Chrystusem). Warto dokładnie obejrzeć wszystkie drzwi prowadzące do kościoła i klasztoru – znajdziemy tutaj przykłady najpiękniejszych łęczyckich szyldów. Koniecznie zajrzyjcie też choćby do przedsionka świątyni. Zobaczycie nie tylko niezwykle piękne wyposażenie, ale i bardzo niebanalną tablicę epitafijną. Widnieje na niej Uroboros – wąż zjadający własny ogon, symbol nieskończoności. Płyta jest kamienna, a rama wokół niej jest iluzją malarską. Możemy nie zwrócić na to uwagi, dopóki nie zobaczymy klamry ukształtowanej w kształt serca, która łączy tablicę ze ścianą. Widać tutaj nieco zatartą sygnaturę kamieniarza oraz cały katalog interesujących krojów pisma – prostych, pochyłych, w zapisie zwyczajnym i kapitalikowym.

Detalowe są tutaj nawet dzwony, wiszące przy samym ogrodzeniu – gdy uważnie się im przyjrzycie, zobaczycie głowy aniołów w mocowaniach, wizerunki Madonny i św. Franciszka, a także liczne polskojęzyczne inskrypcje.

Detale w zwieńczeniu kościoła przy ul. Poznańskiej 18a

Gwieździste okno w kościele
przy ul. Poznańskiej 18a

Uchwyt tablicy epitafijnej
w przedsionku kościoła
przy ul. Poznańskiej 18a

Sygnaturka kościoła
przy ul. Poznańskiej 18a

Widok na wnętrze kościoła z przedsionka
kościoła przy ul. Poznańskiej 18a

Raz na ludowo, raz na wielkomiejsko – ul. Przedrynek 14

Kamienica została wkomponowana w narożniki ulicy. Kluczowe jej partie podkreślono grzebieniami attyk o formie połączonych ze sobą wolut, ujętych w filarki z kulami na szczycie. To element o miejskiej proweniencji. Oprócz tego w prześwicie bramnym zachowały się okazałe, dwuskrzydłowe wrota z furtą. Ukośny układ deskowania podkreśla centralny element lewego skrzydła – czteroramienną gwiazdę z wybitym na środku kwiatem. Końce ramion gwiazdy pokrywają niewielkie żłobki – być może miało to być nawiązanie do liści akantu, ale w ludowym przetworzeniu. Na terenie miasta zachowało się kilka przykładów takiej masywnej stolarki, m.in. przy ul. Ozorkowskiej 7 i 14 (dekoracja w romby, symbolizujące obfitość, szczęście, urodzaj).

Narożna kamienica pod adresem ul. Przedrynek 14

Detal kowalski bramy kamienicy przy ul. Przedrynek 14

• Eskulap w awangardzie – ul. Kilińskiego 4

Naszą uwagę już z daleka przyciąga latarnia z iglicą, wieńcząca wieżę w ryzalicie budynku mieszczącym ośrodek zdrowia. To bardzo ciekawy zabieg – środkową partię budynku z centralnie umieszczonym wejściem flankują dwie masywne, wysunięte do przodu bryły, zaakcentowane detalami na szczycie. Sygnał jest jasny: tu musi się dziać coś ważnego. Frontowa elewacja została podkreślona ponadto płytkim, oddanym w tynku boniowaniem pasowym. Ten ostatni element jest wspomnieniem z czasów, gdy wznoszono budynki z bloków kamiennych. Ich krawędzie opracowywano często w dekoracyjny sposób. Gdy zaczęliśmy budować z tańszych materiałów, charakterystyczne, prostopadłościenne bloki nadal się podobały – stąd powróciły w formie imitacji, tworzonej w zaprawie, tynku, a czasem po prostu w licówce kamiennej.

Nad wejściem do budynku znalazła się data w zapisie rzymskim, z drobnym błędem (XXXX = XL), świadcząca o tym, że obiekt wzniesiono w 1841 r. – jako szpital pw. św. Mikołaja. Architektura tego obiektu jest niezwykle nowoczesna jak na czas budowy, ze względu na formę można byłoby uznać ją za obiekt o proweniencji międzywojennej. Mimo przebudów (największej w 1967 r.) nie zatarto pierwotnie zastosowanych tutaj rozwiązań. Dodać należy, że szpital pełni swoją funkcję nieprzerwanie od 1844 r., gdy przyjęto tu pierwszych chorych.

Ozdobne zwieńczenie ryzalitu przy ul. Kilińskiego 4

Widok ogólny budynku przy ul. Kilińskiego 4

Historyczna pocztówka z budynkiem przy ul. Kilińskiego 4, źródło: serwis Fotopolska

Historyczna pocztówka z budynkiem przy ul. Kilińskiego 4, źródło: serwis Fotopolska

• Patrz, kanefora nad oknem (i nie tylko) – Aleje Jana Pawła II 17

Przy pierwszym odbiorze zwraca uwagę estetyczne opracowanie okratowań okna – nieprzeładowane, harmonijne, eksponujące logotyp, jednak bez uciekania się do męczącej formy lub skali reklamy.

Znajduje się tutaj jedna z najbardziej okazałych par drzwi w Łęczycy. Wykonane są w konstrukcji ramowo-płycinowej i pokryte gęstą siecią dekoracji geometrycznych i roślinnych. Listwy przymykowe nadświetla i skrzydeł uzyskały klasyczną formę kanelurowanego pilastra. Po bokach umieszczono stylizowane strzały, wzmacniające wertykalny (pionowy) charakter dekoracji. Ilość ornamentów i ich wzajemny układ powoduje, że trudno zdecydować, na co patrzeć najpierw – świadczy to o pewnym przeładowaniu dekoracją.

Nad oknami piętra zobaczyć można naczółki z gzymsu odcinkowego, wsparte na dwóch konsolach w kształcie głów. Jeżeli uznamy je za kobiece, to ten detal ma swoją nazwę – kanefora. Pomiędzy konsolami widać kolejny ornament – w środku pola umieszczono rollwerk z diamentem w centrum, po bokach zaś dodano stylizowaną wić roślinną i liście akantu. Również w płycinie podokiennej znajdziemy drobny ornament, będący kontaminacją formy ornamentu okuciowego, kartusza i wolut.

Naczółek okna, Aleje Jana Pawła II 17

Detal snycerski drzwi, Aleje Jana Pawła II 17

Reklamowe okratowanie okna, Aleje Jana Pawła II 17

• Szlak łęczyckich balkonów – Aleje Jana Pawła II , ul. Belwederska, ul. Ozorkowska

Aleje Jana Pawła II pełnią funkcję miejskiej promenady, nic więc dziwnego, że architektura dążyła tu i dąży do pewnej wystawności. Doskonałym tego przykładem jest wariantowość form balustrad balkonowych, którą możemy zaobserwować nie tylko w Alejach. Jeżeli macie żyłkę archiwisty, lubicie katalogować i porównywać, udajcie się na wycieczkę szlakiem łęczyckich balkonów.

Przykład odlewanej balustrady balkonu, Aleje Jana Pawła II 15

Przykład odlewanej balustrady balkonu, Ozorkowska 7

W labiryncie nieoczywistego piękna – kościół św. Andrzeja, ul. Kościelna 4

Świątynia w swojej historii (sięgającej przełomu XIII i XIV wieku, a w obecnej formie roku 1425) była wielokrotnie przebudowywana, zachowała jednak pewne cechy budowli gotyckiej, następnie zbarokizowanej. Najciekawsze są tutaj naprawdę drobne szczegóły. Jednym z charakterystycznych elementów jest zwężająca się schodkowo bryła sygnaturki z egzotycznym ornamentem nad otworami okiennymi i blendami – dwoma zwróconymi ku sobie liśćmi akantu. Wędrując wzrokiem po dachach świątyni, warto wypatrzyć piękne, zabytkowe krzyże, których na szczęście nie uwspółcześniono. Ten sam cud ocalił od wymienienia szyld klamki z początku XIX wieku o uroczych, czerpiących z empiru formach (współcześnie ręczne wykonanie takiego elementu zajmuje rzemieślnikom od 5 do 8 godzin). Na odkrycie czeka tu nawet okratowanie okien, proste, surowe i w tej oszczędności środków wręcz uroczyste, w stylu, jaki osiągnąć może tylko doskonałe rzemiosło. Pionowe, zaostrzone na końcach pręty przełożono przez wykute w listwach otwory. Proste? Ale w bardzo szlachetny sposób.

Moim ulubionym budynkiem kompleksu pozostaje dzwonnica. W przyziemiu widać wystające spod tynku kamienie oraz podpierającą narożnik szkarpę – bano się, że bez takiego wsparcia konstrukcja nie wytrzyma. Po wysokich, nierównych schodkach dojść można do niskich, ozdobnie deskowanych w jodełkę drzwi z okrągłym uchwytem. W pobliżu znaleźć można jednak jeszcze piękniejsze, a na nich kolejny cyzelowany szyld, zabytkowe zawiasy i rzeźbienia.

Koniecznie jednak zobaczcie dzwonnicę od strony ulicy. W okrągłej niszy na szczycie elewacji stoi tutaj niewielka, ludowa, wycięta w surowym drewnie figurka Matki Boskiej Skępskiej. Kolor spłowiałego drewna doskonale koresponduje z wyprawą tynkarską i prostą formą dzwonnicy, broniącej się pięknem materiałów.

Figura Maryi we wnęce na elewacji dzwonnicy kościoła św. Andrzeja przy ul. Kościelnej 4

Sygnaturka kościoła św. Andrzeja przy ul. Kościelnej 4

Okratowanie okien kościoła św. Andrzeja przy ul. Kościelnej 4

Szyld klamki kościoła św. Andrzeja przy ul. Kościelnej 4

Szyld klamki kościoła św. Andrzeja przy ul. Kościelnej 4

• Wielki szkolny porządek – Aleje Jana Pawła II 1

Główną funkcją detali jest podkreślenie organizacji elewacji. Ważne elementy mają zostać podbite, drugi plan – delikatnie uwypuklony, ewentualne mankamenty zakryte. Zaakcentować można skraje budynku oraz fragmenty szczególnie istotne z uwagi na funkcjonalność, np. klatki schodowe. Bez wątpienia jednak najważniejsza jest strefa wejścia, a w drugiej kolejności – okna. Doskonale widać to w budynku zajmowanym przez łęczycki zespół szkół. Wejście zaakcentowano ryzalitem – występem z bryły budynku, zaczynającym się w parterze i biegnącym przez kolejne kondygnacje. By podkreślić jego symetryczną kompozycję i rangę, zastosowano tutaj pilastry w wielkim porządku z jońskimi kapitelami. Określenie wielki porządek oznacza, że elementy przechodzą przez 2 lub więcej kondygnacji. Ornamenty pomogły również wyróżnić cokół, rozwinięcie i zwieńczenie budynku, zamknięte pasem jajownika i kroksztynami umieszczonymi pod wydatnym gzymsem.

Zbliżenie na kapitel joński, jajownik i kroksztyny pod gryzmsem – budynek szkoły, Aleje Jana Pawła II 1

Strefa wejścia z pilastrami w wielkim porządku
– budynek szkoły, Aleje Jana Pawła II 1

• Pod presją czasu – ul. Belwederska 21

Na naszej trasie brakowało dotychczas odniesienia do klasycznej formy architektury polskiej, czyli do dworku. W sukurs przychodzi nam budynek z ul. Belwederskiej. Nie brak tu odniesień do klasycznych rozwiązań projektowych z XVIII czy XIX wieku – już sama forma naczółkowego dachu budzi pewien sentyment. Elewacja została zorganizowana z zachowaniem pionowej osi symetrii. I w tym wypadku podkreślono cokół, rozwinięcie i zwieńczenie domu. Okna ujęto w profilowane opaski, a wejście zaakcentowano parą pilastrów z uproszczonymi kapitelami jońskimi. A jednak gdy przyjrzymy się szczegółom, zauważymy, że doszło tu do bardzo głębokich przekształceń. Pierwsza rzuca się w oczy kolorystyka – jagoda z pistacją nie były ulubionym zestawieniem poprzednich epok. Wymieniono również całą stolarkę drzwiową i okienną na froncie, a stanowi ona kilkadziesiąt procent powierzchni elewacji – jej charakter bardzo mocno wpływa więc na odbiór budynku. Dach jest naczółkowy, ale tylko z lewej strony – z prawej jest dwuspadowy, a właściwie wielopołaciowy, z pokryciem frontowego budynku łączy się na dobudówce. Również z drugiej strony dokonano rozbudowy, niszcząc proporcję pierwotnej ściany szczytowej i dachu. Niewątpliwie to dobrze, że dom jest zamieszkany i użytkowany – to kluczowe przy zachowaniu zabytków. Jednak skala i niefrasobliwy sposób wprowadzania przekształceń powodują, że bardzo specyficzna dla naszej architektury, swojska forma zaciera się – aż zniknie.

Dom przy ul. Belwederskiej 21

• Falbanka z kowadła – ul. Ozorkowska 23

Kamienica przy ul. Ozorkowskiej wyróżnia się w pejzażu ulicy skalą, podkreśloną jeszcze przez dwa wysokie szczyty o ozdobnych formach. Oglądaliśmy po drodze wiele balkonów z odlewanymi balustradami, tu zaś mamy doskonały przykład prac kowala. Na prostym, nitowanym (nie używano jeszcze spawarek) stelażu z prętów o kwadratowym przekroju zamocowano wybijane na kształt płaskorzeźby ornamenty – liście akantu, kwiaty z okrągłymi środkami i girlandy ułożone z falbanek.

Kute elementy balkonu kamienicy przy ul. Ozorkowskiej 23

Ozdobny szczyt kamienicy przy ul. Ozorkowskiej 23

• Mapa:

1. Ratusz / Urząd Stanu Cywilnego – plac Kościuszki 33
2. Figura Maryi na placu Kościuszki
3. Plac Kościuszki 31
4. Zamek w Łęczycy – Zamkowa 1
5. Mural przy zamku
6. Kazimierza Odnowiciela 10
7. Sienkiewicza 15
8. Kościół i klasztor bernardynów przy ul. Poznańskiej 18a
9. Przedrynek 14
10. Kilińskiego 4
11. Aleje Jana Pawła II 17
12. Aleje Jana Pawła II 15
13. Kościół św. Andrzeja – ul. Kościelna 4
14. Zespół szkół – Aleje Jana Pawła II 1
15. Belwederska 21
16. Ozorkowska 23

• Mapa:

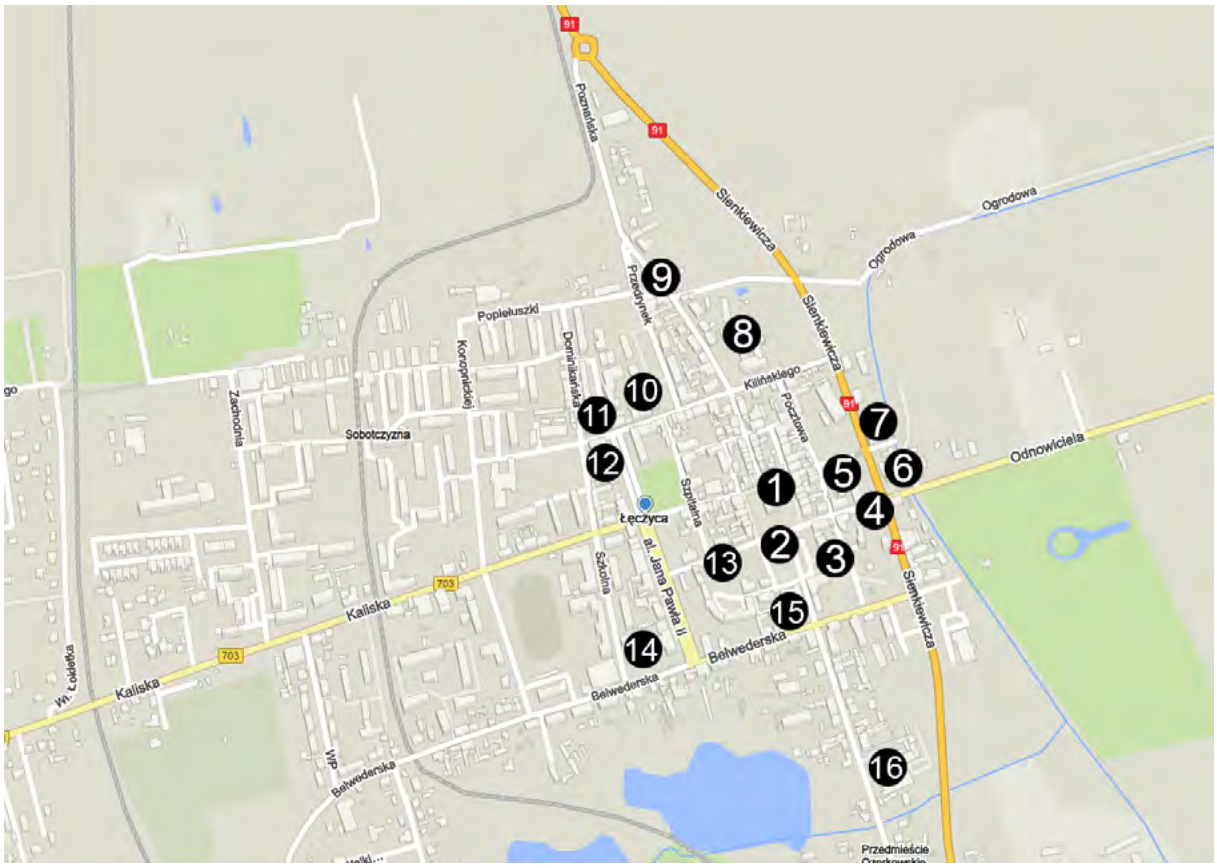

Mapa Łęczycy /mapa.targeo.pl/

DOBRE WYJŚCIE

SCENARIUSZ SP 1-3

DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

• Problematyka:

dekoracje architektoniczne w przestrzeni miasta, funkcjonalność detalu architektonicznego, snycerskie dziedzictwo Łęczycy

• Słowa kluczowe:

prześwit bramny, konstrukcja ramowo-płycinowa, listwy, rozety, stolarka okienna, nadświetle

• Cele:

uwrażliwienie na piękno, kształtowanie umiejętności obserwacyjnych, kształtowanie umiejętności samodzielnego myślenia

• Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia)

• Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna

• Środki dydaktyczne:

spacer/wycieczka

brystol format A4 w różnych kolorach (1 dla każdego dziecka)

papier kolorowy / kolorowy brystol w formacie A5
(około 6 sztuk dla każdego dziecka)

paski szerokości 7 cm cięte „po długości" z brystolu formatu A4
(około 4–8 sztuk dla każdego dziecka)

paski szerokości 2 cm cięte „po długości" z brystolu formatu A5
(około 40 sztuk dla każdego dziecka)

klej, nożyczki, farby, kredki, mazaki

• Czas trwania:

spacer (45 min) + działania twórcze (45 min)

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)	Przebieg zajęć

• Wprowadzenie

1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

• Trasa wycieczki

Trasa wycieczki obejmuje adresy:
Jana Pawła II 17 – Kościuszki 33 – Kościuszki 31 – Kościuszki 30 – Odnowiciela 10

Jana Pawła II 17

• Jana Pawła II 17

Zatrzymujemy się przed budynkiem. Zachęcamy grupę do wyrażenia swoich opinii na jego temat.

KONSTRUKCJA RAMOWO-PŁYCINOWA

Jakie wrażenie wywołuje?

Czy się podoba czy nie? Dlaczego?

Jakie detale architektoniczne zauważacie?

Jak je odbieracie?

Zwracamy uwagę grupy na elementy drewniane – stolarkę okienną i drzwiową.

Jakie wrażenie wywołują w was takie masywne, zdobione drzwi?

Spróbujcie je opisać.

Jakie elementy zdobnicze znajdują się na nich?

Zbierając wypowiedzi uczniów, podkreślamy te, które mówią o wykorzystaniu wzorów geometrycznych i roślinnych.

Informujemy, że drzwi mają konstrukcję ramowo-płycinową, pokazujemy profilowane listwy, stylizowane strzały znajdujące się po bokach, fragmenty fryzu.

Pokazujemy, w jaki sposób elementy zdobnicze wpływają na poziomy i pionowy podział płaszczyzny drzwi.

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)	Przebieg zajęć

Jakie dekoracje widzimy nad oknami?

Czyje to głowy?

Co znajduje się pomiędzy nimi?

Nad oknami piętra zobaczyć można naczółki z gzymsu odcinkowego wsparte na dwóch konsolach w kształcie głów. Pomiędzy nimi widać ornament.

Kościuszki 33

KLASYCYZM

KOLUMNY

WYSTAWKI

BONIOWANIE

SZYLD ZAMKA

• Kościuszki 33

Nim zatrzymamy się przed budynkiem ratusza, zwracamy uwagę grupy na okazałą mozaikę z herbem miasta, znajdującą się przed budynkiem.

Zatrzymujemy się przed ratuszem. Zachęcamy grupę, aby obejrzała budynek, obchodząc go dookoła. Zachęcamy, by dzieci zwróciły uwagę, jak wygląda budynek, w jaki sposób jest dekorowany itp.

Informujemy dzieci, że ratusz zbudowano pod koniec XVIII wieku wg. projektu królewskiego architekta. Jest zbudowany w stylu klasycystycznym, co oznacza, że architektowi zależało na uzyskaniu wrażenia harmonii i elegancji. Budynek ratusza od chwili powstania był siedzibą burmistrza, rajców, sądu miejskiego, archiwum miejskiego, więzienia, znajdowała się tam waga miejska, przechowywano też topór kata.

Jak wam się podoba ten budynek?

Na co zwróciliście uwagę?

Jakie dekoracje zauważyliście?

Zbierając wypowiedzi grupy, akcentujemy te, które mówią o kolumnach przy wejściu i wieży z zegarem, a właściwie dwoma zegarami – od strony południowej i północnej. Pokazujemy także wystawki na dachu.

Czy wszystkie okna są takie same?

Jakie mają kształty?

Pokazujemy grupie boniowanie na murze i zwracamy uwagę, że nie jest ono jednakowe na całej elewacji .

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)	Przebieg zajęć
	Podchodzimy do drzwi. Zachęcamy grupę do ich opisu. **Co wpływa na ich dekoracyjny charakter?** **Jakie wrażenie wywołuje w was bogato zdobiona klamka i szyld zamku?** **Jakie elementy tam znajdziecie?** **Czego symbolem może być lew, który znalazł się i na klamce, i na szyldzie?** **Jakie inne dekoracje drzwi zauważacie?** Drzwi mają konstrukcję ramowo-płycinową, zdobią je profilowane listwy, rzeźbione rozety i inne elementy, które od razu wskazują że drzwi prowadzą do budynku ważnego dla danej społeczności.
Kazimierza Odnowiciela 10	**• Kazimierza Odnowiciela 10** Zachęcamy grupę do dokładnego obejrzenia budynku i swobodnych wypowiedzi na jego temat. **Jakie wrażenie wywołuje ten budynek?** **Co się wam w nim podoba?** **Co się wam nie podoba?** Zachęcamy grupę do dokładnego obejrzenia drzwi wejściowych. **Spróbujcie je opisać.** Zwracamy uwagę grupy na dużą ilość wykorzystanych gwoździ, co świadczyło o zamożności właściciela. **Co waszym zdaniem wpływa niekorzystnie na takie elementy budynku jak drzwi i okna?** **Jak na drewno działają czynniki zewnętrzne – czynniki atmosferyczne, człowiek itp.?** **Jak należy chronić drewniane elementy architektury?**

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

• Działania twórcze

Zachęcamy grupę, aby przypomniała sobie, na co zwracaliśmy szczególną uwagę podczas spaceru.

Czy do tej pory zwracaliście uwagę, jak wyglądają drzwi wejściowe do różnych budynków?

Czym się różnią?

Jak wyglądają drzwi do kościołów, starych kamienic itp.?

Jak wyglądają drzwi, które są w waszych domach?

W dawnych czasach ozdabianiem drewnianych elementów drzwi, okien itp. zajmował się rzemieślnik zwany snycerzem.

Dzieci na chwilę staną się snycerzami. Ponieważ drewno nie jest łatwym materiałem do obróbki, dlatego dzieci wykonają projekt drzwi na papierze i z papieru.

Każde z was otrzyma jeden karton, który będzie naszymi drzwiami. Do waszej dyspozycji będą wycięte z kartonu „listewki" różnej szerokości oraz inne elementy geometryczne. Możecie też dowolnie wykorzystać swoją wyobraźnię, by ozdobić swoje drzwi.

Przypomnijcie sobie, jak wyglądały drzwi, które oglądaliśmy. Jeśli starczy wam czasu, możecie również zaprojektować klamkę.

Przypominamy grupie, że najpierw przygotowujemy podstawę naszych drzwi, czyli ozdabiamy je listewkami, tak aby powstały między nimi płyciny. Jeśli chcemy, aby nasze drzwi w całości były wykonane z listewek, to najpierw naklejamy na drzwi listewki, a dopiero na nie – zdobienia.

• Podsumowanie

Prezentujemy wspólnie prace.

Czy po dzisiejszym spacerze będziecie inaczej patrzeć na mijane budynki?

KAŻDY MA SWOJEGO DIABŁA

SCENARIUSZ SP 4-6

DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

• Problematyka:

sztuka wiejska i jej różne oblicza, motyw diabła w sztuce ludowej, zamek i jego przemiany na przestrzeni dziejów

• Słowa kluczowe:

renesans, krenelaż, blankowanie, wątek polski, wątek gotycki, nadproża, kotwa, maculce, mural

• Cele:

uwrażliwienie na piękno, kształtowanie umiejętności samodzielnej obserwacji i werbalizacji myśli

• Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia)

• Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna

• Środki dydaktyczne:

spacer/wycieczka

brystol format A0

stare czasopisma, kolorowe gazety, ulotki, foldery reklamowe, kawałki materiałów, firanek, wstążki, tasiemki, guziki, farby, mazaki, kredki, pastele, klej, nożyczki itp.

• Czas trwania:

spacer (45 min) + działania twórcze (90 min)

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)	Przebieg zajęć

• Wprowadzenie:

1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

• Trasa wycieczki:

Zamek – mural z ulicy Zamkowej

Zamek

RENESANS

WĄTEK POLSKI

WĄTEK GOTYCKI

MACULCE

NADPROŻA

KOTWY

KRENELAŻ

• Zamek

Zachęcamy dzieci do samodzielnego obejrzenia bryły zamku. Prosimy o przyjrzenie się elementom zdobniczym.

Zamek został zbudowany przez Kazimierza Wielkiego w XIV wieku na planie czworoboku. Rozbudowano go w drugiej połowie XVI wieku za sprawą Jana Lubomirskiego.

Obecna bryła zamku nosi ślady wielu przebudów i powojennej restauracji. Pomimo tego udało się zachować renesansowy charakter budowli.

Prosimy grupę, aby przyjrzała się układowi cegieł.

Cegły ułożone są w tak zwany wątek polski (gotycki), tzn. że cegła jest na przemian układana krótszą i dłuższą krawędzią.

Zwracamy uwagę grupy na puste miejsca w murze zamku, w których brakuje cegieł.

Skąd mogło się coś takiego pojawić w tak potężnych murach?

Nie są to ślady działań wojennych, bo otwory są zbyt regularne i rozmieszczone symetrycznie.

Informujemy grupę, że są to maculce, czyli pozostałości po mocowaniach rusztowań służących do budowy zamku.

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)	Przebieg zajęć

Zwracamy uwagę grupy na kamienne obramowania okien o renesansowym rodowodzie. W kamiennych nadprożach znajdują się nieczytelne już łacińskie napisy.

Zwracamy uwagę na metalowe okrągłe i kwadratowe tarcze, czyli kotwy talerzowe, których zadanie polegało na ściąganiu ze sobą poszczególnych elementów budowli.

Jaką funkcję mogła pełnić wieża?

Jakie elementy wskazują na jej warowny charakter?

Dekoracyjne blankowanie kiedyś pełniło funkcję obronną, za wystającymi zębami (krenelażem) chowali się strzelcy broniący zamku.

Zapraszamy dzieci na ekspozycję etnograficzną. Zachęcamy do samodzielnego obejrzenia rozmaitych wizerunków diabła Boruty.

Jak myślicie, dlaczego Boruta wybrał sobie Łęczycę na swoje królestwo?

Pojawienie się diabła Boruty w ludowych przekazach ma prawdopodobnie rodowód przedchrześcijański, gdy ludzie wierzyli w demony leśne. Łęczycę okalały mokradła, bagna i lasy, nad którymi często unosiła się mgła i opary. W takich okolicznościach ludziom często wydawało się, że widzą dziwne zjawy. Zmaterializowały się one w postaci diabła Boruty.

Zachęcamy do swobodnego wyrażania swoich opinii.

Czy diabeł Boruta jest straszny?

Czy na wszystkich przedstawieniach wygląda tak samo?

Czy towarzyszą mu te same atrybuty?

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)	Przebieg zajęć

Istnieje polskie przysłowie, które mówi, że każdy ma swojego diabła.

Co ono może oznaczać?

W jaki sposób łączy się to powiedzenie z różnorodnością diabłów pokazanych na ekspozycji?

Który z diabłów podoba się wam najbardziej?

Dlaczego? Który najbardziej was zaskoczył?

Zwracamy uwagę dzieci, że oprócz klasycznych wyobrażeń diabła – człowieka z rogami, ogonem, często o mocno owłosionej skórze, z kopytami, pojawiły się przedstawienia zaskakujące.

W ludowych wyobrażeniach pojawia się myśl, że w zależności od okoliczności, miejsca i sytuacji, diabeł przybierał różne formy:

– Boruta w szlacheckim kontuszu i z szablą przechadza się na podzamczu,

– Boruta sowa pilnuje skarbów w zamkowych lochach,

– Boruta błotny – lata jako wielki ptak nad okolicznym polami,

– Boruta topielec – w postaci wielkiej ryby z rogami pływa w Bzurze,

– Boruta wietrny – tańczy z wiatrem na polach i rozstajach dróg,

– Boruta bartnik – podbiera miód pszczelarzom,

– Boruta młynarz – miele mąkę w opuszczonym młynie,

– Boruta koń – galopuje nocami po polach,

– czarny Boruta z widłami przechadza się w okolicach tumskiej kolegiaty.

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)	Przebieg zajęć
Zamkowa 1	

Zamkowa 1

Zatrzymujemy się przed muralem. Zachęcamy grupę do wypowiedzi na jego temat.

Jakie wrażenie wywołuje mural?

Czy się wam podoba czy nie?

Co waszym zdaniem jest jego tematem?

Kto jest pierwszoplanową postacią?

Jak wam się podoba kolorystyka muralu?

Czy wyrazisty wzór, intensywny kolor i geometryczne kształty pomagają czy przeszkadzają w odbiorze muralu?

Jaką postać przybrał diabeł na muralu?

Mural powstał w ramach prac łódzkiej fundacji Urban Forms w 2014 r. Jego autorem jest artysta o pseudonimie otecki. Mural przedstawia diabła Borutę, który przybrał postać lwa. Z diabłem walczy św. Jerzy (ma włócznię), w rogu widać szarfę z napisem Łęczyca.

Działania twórcze

Duża część ekspozycji zamkowej została poświęcona prezentacji najrozmaitszych artefaktów związanych z diabłem Borutą. Do najbardziej zaskakujących przedstawień należały te, w których diabeł przyjmował inną niż ludzka postać. Wśród zgromadzonych eksponatów mieliśmy m.in. diabła-sowę, diabła-rybę.

Jednym z nowszych interesujących obiektów oglądanych podczas spaceru był mural przy ulicy Zamkowej, na którym uwieczniono Borutę-lwa, trzymającego w pysku miejski herb.

Proponujemy dzieciom stworzenie diabolicznego kolażu. Grupę dzielimy na cztery zespoły. Każdy zespół losuje, jakiego diabła będzie przedstawiała jego praca: diabła-sowę, diabła-rybę, diabła-lwa, diabła-szlachcica.

Trasa wycieczki – wybrane punkty (słowa kluczowe)	Przebieg zajęć
	Przypominamy dzieciom, czym jest kolaż. Kolaż to technika artystyczna polegająca na tworzeniu kompozycji z różnych materiałów (gazet, tkanin, fotografii itp.), naklejanych na papier lub płótno i łączonych następnie z tradycyjnymi technikami plastycznymi (farbami, ale także kredkami, mazakami itp.). Każda grupa dostaje do zagospodarowania karton formatu A0. Przypominamy o zasadach pracy w grupie. Przypominamy, że kolaż tylko pozornie jest sztuką chaosu. Za tym artystycznym bałaganem często kryje się ważny przekaz, dlatego zachęcamy grupę, by prace miały jakieś przesłanie/wymowę.

• Podsumowanie

Prezentujemy wspólnie prace. Prosimy o ich omówienie.